

Katarzyna Fuksa, *Religijna kultura muzyczna parafii NMP
Matki Kościoła w Londynie 1950-2000*, Ośrodek Badań
nad Polonią i Duszpasterstwem Polonijnym,
Lublin 2013, ss. 290.

Opracowania naukowe pełnią różną rolę. W jednych zawarte są idee, które w istotny sposób wpływają na życie intelektualne, inne za cel stawiają sobie utrwalanie i porządkowanie wiedzy. Do drugiej grupy należy publikacja dr Katarzyny Fuksy, uczoney oraz artysty-muzyk, która od 1998 r. pełni funkcję organistki przy kościele pw. NMP Matki Kościoła znajdującym się w zachodnim Londynie w dzielnicy Ealing.

W potocznym odbiorze społeczność polska w Wielkiej Brytanii należy do wyróżniających się na tle innych grup polonijnych. Sami zainteresowani chętnie zwracają uwagę na wyjątkowość ich wspólnoty, podkreślając polityczny, a nie ekonomiczny rodowód, w tym funkcjonowanie na ziemi brytyjskiej w okresie powojennym rządu emigracyjnego i różnych jego agend. Od początku dziejów Polonii brytyjskiej (tj. od XIX w.) jej integralną częścią, która umożliwiła grupie polskiej instytucjonalne uzewnętrznienie, było i nadal jest polskie duszpasterstwo.

Opracowanie *Religijna kultura...* składa się z trzech rozdziałów. Po *Wstępie* (s. 9-11) w pierwszym rozdziale, pt. *Parafia NMP Matki Kościoła – rys historyczny* (s. 12-80), zaprezentowane zostały dzieje polskiej parafii rzymskokatolickiej na Ealingu, które osadzono w kontekście historii polskiego duszpasterstwa działającego na obszarze angielskim. Dwa kolejne rozdziały odnoszą się do życia muzycznego parafii – do utworów muzycznych oraz ich wykonawców. Tytuł drugiego rozdziału brzmi: *Repertuar muzyczny* (s. 81-164) a trzeciego: *Wykonawcy* (s. 165-237). Po *Zakończeniu* (s. 238-240) zamieszczono *Dodatek nutowy* (s. 241-261), *Wykaz skrótów* (s. 262-264), *Bibliografię* (s. 265-283) i *Indeks osób* (s. 284-290).

Muzyczna kultura religijna w środowiskach Polonii brytyjskiej stała pod wpływem różnych czynników. Z jednej strony było to życiowe doświadczenie osób osiedlających się w Wielkiej Brytanii, przede wszystkim związane z traumą II wojny światowej. Z drugiej zaś to, co działo się w Polsce oraz na świecie, w tym w Wielkiej Brytanii. Ważkie znaczenie dla całego Kościoła katolickiego miały przemiany liturgiczne po zakończeniu Soboru Watykańskiego II (s. 10).

W odniesieniu do kultury muzycznej polskiej parafii na Ealingu Autorka zwraca uwagę na tzw. etos niepodległościowy, który ją warunkował od czasów

II wojny światowej aż do II poł. lat 90. minionego stulecia (s. 12). Odbijał się on także w funkcjonowaniu innych wspólnot parafialnych, szczególnie zaś w życiu duszpasterskim realizowanym wokół kościoła pw. Matki Boskiej Częstochowskiej i Świętego Kazimierza, który był siedzibą Polskiej Misji Katolickiej (PMK) w Londynie. Określano go epitetami, w ramach których uwypuklano jego znaczenie w okresie wojennej zawieruchy: „Katedra Polski Walczącej” oraz „częstka ojczyzny na obcej ziemi” (s. 21). Rolę ww. świątyni, określanej – od pobliskiej ulicy – „na Devonii”, podkreślał fakt, że tam odbywała się większość uroczystości patriotycznych oraz iż w budynkach plebanii rezydowali kościelni dostojnicy, w tym abp Józef Gawlina.

Rozwój siatki polskich parafii obserwuje się po II wojnie światowej. Związane było to z napływem znaczącej liczby Polaków, w tym żołnierzy, którym towarzyszyli kapelani. To oni rozwinęli na szerszą skalę polskie duszpasterstwo w Wielkiej Brytanii. Obok placówek parafialnych powstawały także te o charakterze edukacyjnym, w tym szkoła siostr nazaretanek w Pitsford Hall i księży marianów w Fawley Court. Nadanie wyraźnie „niepodległościowego charakteru” polskiemu duszpasterstwu było początkowo atutem. Odwoływanie się dowspólnych doświadczeń wojennych wpływało integrująco na polską grupę. Problemy ujawniły się w odniesieniu do ich dzieci urodzonych i wychowanych w Wielkiej Brytanii, dla których patriotyczna narracja wyrażająca się w antykomunistycznym i antyradzieckim (antysowieckim) nastawieniu jawiła się jako coś obcego. Trudno było się im odnaleźć w ramach modelu duszpasterskiego, z którym identyfikowali się ich rodzice i dziadkowie (s. 47–48).

Po wojnie wielu Polaków zamieszkiwało bliżej centrum Londynu, przede wszystkim w dzielnicy Kensington, gdzie wynajmowano pokoje. W miarę stabilizowania się sytuacji materialnej Polacy kupowali domy w dzielnicy Ealing, których cena była niewygórowana. Ealing miał także inne pozytywne strony. Obok dobrego skomunikowania była to bliskość zakładów pracy przekładająca się na łatwiejsze znalezienie zatrudnienia. Dzielnica była atrakcyjna ze względu na tereny zielone oraz dostęp do szkół katolickich. Innym jej atutem (czego nie wspomina Autorka) był fakt, że w okolicach Londynu dominują wiatry zachodnie. Dzięki temu można było uniknąć zapyłonego powietrza znad centrum miasta, którego przyczyną było palenie węgla w domowych kominkach (s. 49).

Pierwszą mszę św. dla Polaków zamieszkujących na Ealingu (Autorka określa ją: „w języku polskim”, zapominając o tym, że językiem liturgicznym była wtedy łacina) odprawił w kościele pw. św. Benedykta w dn. 21 maja 1950 r. ks. Władysław Staniszewski, ówczesny Rektor PMK w Anglii i Walii (s. 49). Duszpasterzem, który regularnie sprawował msze św., był ks. Adam Wróbel. Dzięki temu możliwe było wykrystalizowanie się nowej wspólnoty parafialnej, której pierwszym proboszczem był od 25 marca 1951 r. ks. Henryk Kornacki (s. 50).

Ważnym momentem w życiu parafii było kupno w lutym 1958 r. domu, który pełnił rolę plebanii i ośrodka parafialnego. Jest to także czas, kiedy z posługą

duszpasterską parafię zaczynają wspierać pierwsi marianie. Dzięki protekcji ze strony prymasa Stefana Wyszyńskiego, którego bliską współpracownicą była Maria Okońska, siostra marianina ks. Włodzimierza Okońskiego, parafia została w lutym 1965 r. powierzona zgromadzeniu mariańskiemu. Otrzymała nowe wezwanie – NMP Matki Kościoła. Na potrzeby działalności parafialnej zakupiono w lipcu 1967 r. kolejny dom z ogrodem (s. 51-54). W międzyczasie zbierano fundusze na budowę kościoła. Znalezione inne rozwiązanie potrzeb duszpasterskich w postaci kupna w styczniu 1985 r. kościoła wraz z przylegającymi do niego budynkami przy Windsor Road. Pierwotnie należał on do metodystów. Popadający w ruinę obiekt został przejęty przez władze miejskie w 1972 r., które odsprzedały go Polakom. Świątynia i przylegające do niej budynki parafialne stanowią do dnia dzisiejszego centrum polskiego duszpasterstwa na Ealingu (s. 62). Tamtejsza parafia należy do największych katolickich wspólnot polonijnych. W czasie 13 mszy św. niedzielnych odprawianych w kościele i kaplicach uczestniczy 4,5 tys. osób, zaś zarejestrowanych jest 6,5 tys. Przy parafii funkcjonuje 40 grup duszpasterskich. W jej strukturach odbijają się ponad półwieczne dzieje społeczności polskiej na Ealingu, która obejmuje różne grupy przybyszów: od tych najstarszych (czasu II wojny światowej i okresu powojennego) po najnowszych (po wejściu Polski do Unii Europejskiej w 2004 r.) (s. 73).

Spośród grup duszpasterskich, które działały przy parafii, na uwagę zasługuje *Montserrat*. W jej ramach organizowano letni wypoczynek dla młodzieży poza granicami Anglii. Najpierw były to kraje zachodnie a potem Polska. Impulsem do powołania do istnienia tej inicjatywy była ograniczona ilość miejsc ofiarowana polskiej młodzieży z Anglii, chcącej uczestniczyć w *Kursach Loreto*, w ramach których spotykała się młodzież polonijna z krajów zachodnich. Uczestnicy *Montserrat* odwiedzili w latach 1971-1972 Hiszpanię, Maroko i Francję. Od 1973 r. zaczęto odwiedzać Polskę. Głównym organizatorem *Montserrat* był ks. Włodzimierz Okoński. Celem wspólnych wyjazdów była z jednej strony integracja grupy młodzieży polonijnej, z drugiej zaś doświadczenie „żywej” Polski. Inicjatywa ta była krytykowana przez niektórych duchownych i świeckich. Postrzegano ją jako niezgodną z „duchem niepodległościowym”. Wskazywano, że służy uwierzytelnieniu rządu warszawskiego. Ze strony polskiej *Montserrat* cieszył się poparciem prymasa Wyszyńskiego. Ostatni wyjazd do Polski zorganizowano w 1994 r. (s. 68-70).

W drugim rozdziale opracowania *Religijna kultura muzyczna* zaprezentowano repertuar muzyczny wykonywany w ramach aktywności duszpasterskiej parafii na Ealingu. Wyzwaniem była reforma liturgiczna dokonana po Soborze Watykańskim II. Stała się ona okazją do ubogacenia muzycznego mszy św., m.in. poprzez wykonywanie części stałych w nowej aranżacji. Wprowadzono instrumenty dotychczas nieutożsamiane z przestrzenią sakralną – przede wszystkim zaś gitary. Autorka zwraca uwagę, że wielką popularnością (szczególnie w latach 70.) cieszyła się *Msza beatowa* Katarzyny Gärtner (s. 98).

Liturgicznym novum były msze dla dzieci oraz młodzieży, na potrzeby których opracowywano (nieco) odmienny repertuar muzyczny. Pierwsze wprowadzono w 1969 r. Związane było to z rozpoczęciem pracy w parafii przez ks. Czesława Pisiaka, któremu powierzono duszpasterską opiekę nad dziećmi. Początkowo reperatur nie był zbyt urozmaicony. Korzystano m.in. z piosenek wykonywanych w Polsce w latach 50. w ramach tzw. mszy szkolnych. Z biegiem czasu wprowadzano nowe utwory. W ramach liturgii dla dzieci ujawniał się problem dotychczas nieznan – wyraźnie słabsza znajomość języka polskiego „małych katolików” (s. 108-112).

Msze św. młodzieżowe odprawiano regularnie od 1974 r. Były one okazją do wykonywania utworów, których młodzież nauczyła się w czasie pobytów w Polsce w ramach wyjazdów wakacyjnych (*Montserrat*). Pomocą były sprowadzane z Polski śpiewniki zawierające młodzieżowe piosenki. Na początku lat 90. chętnie wykonywano w Polsce (a w konsekwencji także w ramach duszpasterstwa polonijnego) tzw. pieśni chwały, które były popularne gł. wśród protestanckich i katolickich wspólnot charyzmatycznych (s. 112-113).

Liturgicznym „szlagierem” była pieśń *Boże coś Polskę*. W okresie II wojny światowej wykonywano ją ze słowami: „Ojczyznę wolną racz nam wrócić, Panie” podczas mszy św., w których uczestniczyli polscy żołnierze. Obyczaj ten praktykowano po wojnie w Wielkiej Brytanii. Również w parafii na Ealingu pieśń ta kończyła każdą mszę św. Wyjątkiem był okres Bożego Narodzenia, gdy śpiewano trzecią zwrotkę kolędy *Bóg się rodzi*, oraz (nie zawsze) msze św. młodzieżowe. W kontekście reform posoborowych podjęto próbę odstąpienia od powyższej praktyki, co spotkało się ze zdecydowanym oporem ze strony świeckich i niektórych duchownych. Nie akceptowano także wykonywania słów: „Ojczyznę wolną pobłogosław, Panie”. Po 1989 r. *Boże coś Polskę* wykonywano w czasie mszy św. o godz. 11.30, w której chętnie uczestniczyła „stara” Polonia. Z cotygodniowego wykonywania pieśni zrezygnowano ostatecznie w 2001 r. (s. 150-152).

Ciekawostką jest obyczaj wykonywania (świeckich) pieśni patriotycznych w czasie mszy pogrzebowych. Jako przykład można podać takie pieśni, jak: *Modlitwa obozowa*, *Czerwone maki na Monte Cassino*, *Marsz Brygady Podhalańskiej*. „Emigracyjnym” kompozytorem był Fryderyk Chopin. Jego utwory grano na organach przy okazji zawierania małżeństw oraz pogrzebów (s. 153-157).

Odnosząc się do wykonywanych w czasie liturgii niedzielnej utworów muzycznych można wskazać na ich różną (pod względem czasowym) genezę. Były to pieśni tradycyjne, znane w okresie poprzedzającym II wojnę światową, a także nowsze utwory (komponowane szczególnie po Soborze Watykańskim II). Wspólnym mianownikiem był „polski rodowód”. Nawet gdy autorzy słów i melodii nie byli Polakami, to „przywożono” je z Polski. Okazją ku temu – obok wspomnianych wyjazdów wakacyjnych do ojczyzny oraz sprowadzanych śpiewników – byli duchowni przybywający z Polski do pracy

duszpasterskiej w parafii na Ealingu oraz innych polskich ośrodków parafialnych w Wielkiej Brytanii.

Prezentując wykonawców Autorka przywołuje organistów (w tym własną osobę), instrumenty muzyczne, wokalistów oraz zespoły śpiewacze. Przy parafii na Ealingu działały: Chór im. Abp. Jana Cieplaka (1953–1979); Chór Kolędników Męskich im. Jacka Rumuna (1972–2005); chór „Laudes” (1986–2001) i chór „Schola Cantorum” (1999–). Ostatni zespół śpiewaczy został powołany do istnienia przez Autorkę. Oprawę mszom św. młodzieżowym zapewniał zespół wokально-instrumentalny zainicjowany przez ks. Kazimierza Grzymałę w 1965 r. (s. 165–213).

Na terenie parafii działały polskie chóry, które nie były bezpośrednio związane z duszpasterstwem. Były to: Chór Polskiej Szkoły Przedmiotów Ojczystych, Chór Męski „Młody Głos” oraz Chór Szkoły Młodszych Ochotniczek. Oprócz chórów z Ealingu w polskim kościele występowały chóry z Wielkiej Brytanii i Polski (s. 217–223). Parafie i inne polonijne instytucje kulturalne ze względu na utrudniony kontakt z krajem i nieutrzymywanie relacji z lokalnym środowiskiem artystycznym były w praktyce jedynymi miejscami, w których polscy artyści mogli prezentować swoje umiejętności i dorobek (s. 238).

W *Zakończeniu* swego opracowania Katarzyna Fuksa akcentuje, że duszpasterstwo polonijne w Wielkiej Brytanii, w tym na Ealingu, odgrywało i nadal odgrywa ważną rolę. Autorka zwraca uwagę na polityczne skłócenie Polaków zamieszkujących w Wielkiej Brytanii, których jednocześnie cechowała jednomyślność w podejmowaniu inicjatyw społeczno-kulturalnych. Można w tym kontekście zastanawiać się, do kogo odnosi się to *polityczne skłócenie* – czy tylko do wąskiej, a jednocześnie aktywnej na społecznej niwie grupy, czy do szerokiej masy polskich „zjadaczy (brytyjskiego) chleba”. Raczej należy wskazać na pierwszą opcję. Na kształtowanie życia liturgicznego, a wyrażającego się w tym, co muzyczne, wpływ miało rozczarowanie sytuacją w Polsce, a jednocześnie chęć zachowania ideałów, za które wielu oddało życie. Potwierdzeniem tego była atencja dla hymnu *Boże coś Polskę*, a także celebrowanie narodowych świąt w przestrzeni parafialnej. W kontekście Soboru Watykańskiego II ujawniła się specyficzna ambiwalencja. Z jednej strony pod względem organizacji duszpasterstwa parafia była „arcysoborowa”, z drugiej zaś – jeśli oceni się jej kulturę muzyczną – widać było niechęć w odniesieniu do nowego repertuaru muzycznego. W takim podejściu odbija się „wiejskość” postaw, dla których istotne jest bezkrytyczne zachowanie tego, co było do tej pory, a wyrażane w słowach: „żeby było po staremu”. Ciekawe, że nowe pieśni nie były owocem twórczości własnej, lecz w większości przypadków pochodziły z komunistycznej Polski, na którą w ramach oficjalnie przyjętej „niepodległościowej narracji” spoglądano z wielką podejrzliwością.

Oceniając opracowanie Katarzyny Fuksy należy zwrócić uwagę na bogaty materiał, który został w nim wykorzystany. Obok artykułów i wydawnictw zwartych są to także różnego rodzaju wydawnictwa okolicznościowe,

druki ulotne oraz materiał fonograficzny i audiowizualny. Został on w logiczny i przejrzysty sposób uporządkowany. Książka z pewnością będzie wielką pomocą dla tych, którzy studiują nie tylko polityczne, lecz także kulturalne i duszpasterskie dziejespołeczności polskiej w Wielkiej Brytanii.

ks. Adam Romejko
Wydział Nauk Społecznych
Uniwersytet Gdański